





# Przemówienie Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta wygłoszone na dożynkach w Szczecinie w dniu 6 b. m.

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Nasze dzisiejsze dożynki w przystawym polskim piastowskim Szczecinie, podsumowanie naszych osiągnięć — to dobitna odpowiedź imperialistom zza oceanu i ich sprzymierzeńcom adenauerowsko-hitlerowskim oraz wypędkom kapitalistycznym — obszarniczym — zdrącom naszego narodu. Polski lud pracujący nie zapomniał i nigdy nie zapomni nauk płynących z ciężkich walk wyzwoleńczych i z całej swej historii.

Umie on dziś cenić swą wolność i władzę ludową, która jest niewzruszoną ostoją niepodległości naszego narodu. Zadane umizgi, igrasstwa i oszustwa kapitalistycznych ciemnych i ich pacholców nigdy nie będą zdolne rozbić jedności polskich mas pracujących, ani ich woli, budowania nowego, lepszego życia w oparciu o władzę ludową. Zadane knowania amerykańskich, czy neohitlerowskich podżegaczy wojennych nie są już i nigdy nie będą zdolne pozbawić naród polski jego zdobytych praw. Nie ma bowiem i nie będzie takiej siły w świecie, która byłaby zdolna podważyć naszą jedność z narodami, broniącymi pokoju, postępu i wolności. Łączy nas przyjaźń i twórcza współpraca pokojowa nie tylko z wszystkimi narodami sąsiednimi — w tej dziedzinie z masami pracującymi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ale z całym światowym obozem pokoju, na którego czele kroczy potężny Związek Radziecki — nasz niezawodny przyjaciel, związany z nami węzłami wieczystej, braterskiej przyjaźni. We wspólnych szeregach niezłomnych obrońców pokoju kroczy wraz z nami 500-milionowy naród chiński i wszystkie kraje demokracji ludowej jak również niezliczone masy pracujące wszystkich krajów świata. Siła i potęga światowego obozu pokoju wciąż rośnie i jest niewyczerpana. Nigdy jeszcze w dziejach postępowej siły ludzkości nie były takie zjednoczone, wielkie i niepokonane jak dziś, gdy za przykładem narodów radzieckich lud pracujący wielu krajów sam przejął w swe ręce władzę w państwie i nigdy już ze swych rąk władzy tej nie wypuścił. Taka jest także postawa i wola niezłomna ludu pracującego w Pol-

sce. Dlatego też daremne są wszelkie knowania i zakusy zarówno przeciwko władzy ludowej jak i przeciwko naszym granicom, które dzięki władzy ludowej są trwałe i niewzruszone. Ostoja naszej niepodległości i nienaruszalności naszych Ziemi Ojczyzny, ręką ludową i pomysłowym rozwojem twórczym, pokojowej pracy naszego narodu jest nasze państwo ludowe, jest nieustanny wzrost jego siły i potęgi. Ostoja i ręką ludową, jest nieustanny wzrost jego siły i potęgi. Ostoja i ręką ludową, jest nieustanny wzrost jego siły i potęgi. Ostoja i ręką ludową, jest nieustanny wzrost jego siły i potęgi.

Jest to najcenniejsza i najtrwalsza zdobycz polskiego ludu pracującego — władza ludowa i przyjaźń narodów, walczących o pokój, postęp i socjalizm. Nigdy w swych dziejach naród polski nie miał równie korzystnych warunków rozwojowych, równie pomysłowych, trwałych i niezawodnych sojuszów między narodowych. Czegóż więcej potrzeba, aby iść szybko naprzód i budować lepszą, szczęśliwszą przyszłość? Trzeba pogłębiać jedność i zwartość szeregów frontu narodowego, wzmacniać twórczy zapał, gorącą miłość ojczyzny i wierność dla wielkiej sprawy pokoju i postępu ogólnoludzkiego — dla wielkiej idei socjalizmu! Ten zapał, tę zwartość, patriotyzm i wolę budownictwa socjalistycznego polski lud pracujący wsi i miast wykazuje dobitnie swą codzienną pracą. Czyż nie są wybitnym przejawem tych uczuć, tej wiary, tej woli nasze dzisiejsze dożynki, nasza młodzież tak licznie tu zgromadzona? Czyż nie odzwierciedlają one nowego życia wsi polskiej? Czyż mogła dawniej wieś polska zbierać się co roku ze wszystkich stron kraju na takie uroczystości dożynkowe i mieć sobie tyle wzajemnie do pokazania, do powiedzenia, co dziś?

Zmieniło się do gruntu dzisiejsze życie wsi, zmieniły się do gruntu warunki gospodarki, warunki pracy i bytu chłopu pracującego w Polsce. Nie spędza mu już snu z powiek troska o ziemię — ziemi bowiem jest w Polsce dość i dawno już przestała

być ona przedmiotem spekulacji. Na odwrót — wiele jeszcze mamy terenów, gdzie jest dość miejsca dla tysięcy nowych gospodarstw, a państwo ludowe okazuje poważną pomoc materialną zwłaszcza nowym małżeńskim chłopskim w osiedleniu i zagospodarowaniu. Państwo zamierza w najbliższym czasie rozszerzyć pomoc kredytową dla chłopów pracujących — zwłaszcza na cele rozwoju hodowli i budownictwa gospodarczego. Nie mają dziś potrzeby kłopotać się chłopcy — rolnicy jak dawniej o to, czy znajdą zbyt na swoje produkty rolne. Wraz z wzrostem przemysłu i stopy życiowej mas pracujących rośnie szybko zapotrzebowanie na wszystkie produkty rolne. Państwo zabezpiecza chłopu poprzez kontrakcje stałość cen i warunków zbytu na produkty rolne w umowach i dostawach ponadobowiązkowych. Nie grozi dziś w Polsce ludowi pracującemu ani we wsi, ani w mieście dawna strasliwa zbroja bezrobocia. Każdy dziś w Polsce znajdzie pracę, a dzieł chłopskie i robotnicze otrzymały możliwość swobodnego zdobywania niezbędnych kwalifikacji w różnorodnych działach rozwijającej się szybko gospodarki ogólnonarodowej.

Ale czy wolno nam zadowolić się osiągniętymi wynikami? W żadnym razie! Ciężko na nas wciąż dziedziczyliśmy i zaciągaliśmy. Niemalże jeszcze braków i dolegliwości daje się we znaki ludzkiej pracy. Aby więc braki te usunąć, aby coraz pełniej zaspokajać rosnące potrzeby ludzi pracy — powinniśmy szybko zwiększać produkcję rolną i przemysłową. Jest to całkowicie w naszej mocy, zależy od naszej energii i wytrwałości — jeśli nasze wysiłki pójdą we właściwym kierunku.

W chłopskiej gospodarce indywidualnej tkwią jeszcze duże rezerwy, które należy uruchomić! Państwo nasze uczyniło wszystko, aby pomóc w wykorzystaniu tych rezerw w podniesieniu wydajności rolnictwa, przy czym pomoc ta winna być okazywana zarówno chłopcom, gospodarującym indywidualnie, jak i spółdzielcom produkcyjnym. Będzie to z korzyścią zarówno dla chłopów jak i dla robotników, przyczyni się do wzrostu ich dobrobytu.

Podniesienie wydajności w rolnic-

twie da się osiągnąć przez zwiększenie inwestycji, lepsze zaopatrzenie w narzędzia, sprzęt gospodarczy i materiały budowlane, przez szerzenie wiedzy rolniczej, zdobywanie przez młodzież wiejską wysokich kwalifikacji w dziedzinie agronomii i agrotechniki, w dziedzinie mechaniki rolniczej, zootechniki, weterynarii itp. Państwo ludowe podejmując i podejmować będzie w jeszcze większym zakresie kroki, aby udostępnić szerokim masom chłopskim zdobywanie coraz wyższych kwalifikacji agronomicznych i przyswajanie sobie nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Państwo ludowe czyni i czynić będzie coraz większe wysiłki, aby pomóc chłopstwu pracującemu w podniesieniu gospodarki rolnej, w zwiększeniu urodzajów, w szybszym rozwoju hodowli. Cóż potrzeba, aby pomoc ta była jak najbardziej skuteczna?

Trzeba, aby miejscowe organy władzy — rady narodowe i chłopskie organizacje gospodarcze — wykazywały więcej troski o potrzeby chłopów, aby udzielały chłopom pracującym pomocy w ich gospodarce.

Trzeba, aby sami chłopcy pracujący ujęli w swe ręce sprawę szybkiego rozwoju gospodarki rolnej i hodowli, sprawę znacznego powiększenia urodzajności gleby, sprawę zastosowania zdobyczy nauki w dziedzinie uprawy roli oraz pielęgnacji roślin i hodowli zwierząt. Od samych rolników w pierwszym rzędzie zależy, aby w pełni wykorzystali możliwości tkwiące w naszym rolnictwie.

Polska przedwojenna należała do krajów o najniższych plonach i najmniejszej dochodowości z hektara. Dziś w Polsce Ludowej przemysł może dostarczyć rolnictwu nowoczesnych maszyn i narzędzi, jako też nawozów sztucznych w coraz większej ilości. Produkcja traktorów, kombajnów, samochodów ciężarowych, wszelkiego rodzaju maszyn i narzędzi oraz nawozów sztucznych w najbliższych latach wzrastać będzie szybko i zaspokoi coraz pełniej zapotrzebowanie rolnictwa. Wyższe i średnie uczelnie rolnicze przygotowują coraz liczniejsze kadry agronomów, techników, mechaników rolnych, pracowników służby weterynaryjnej, hodowlanej, melioracyjnej itd. Stawia to warunki dla poważnego podniesienia wydajności pracy w rolnictwie, znacznego zwiększenia plonów z hektara i wzrostu dochodowości z uprawy i hodowli.

Osiągnięcia klasy robotniczej w uzrzymysłownictwie kraju i zdobycie władzy ludowej w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, w dziedzinie wychowania nowych kadr inteligencji ludowej z synów i córek robotniczych i chłopskich — umożliwiały dźwignięcie wwyż budownictwa socjalistycznego zarówno w mieście, jak i na wsi, zarówno w przemyśle jak w rolnictwie. Wykorzystanie nowoczesnych maszyn o wysokiej wydajności, jak również zastosowanie podziemianów i upraw według wymagań współczesnej wiedzy rolniczej, mechanizacja prac rolnych w szerokim zakresie i poważne ulżenie ciężkiej pracy rolnika może — rzecz jasna mieć miejsce w gospodarstwie zespółowym na większym skosunkowo obszarze gruntu. Jest jeszcze wśród chłonnów niemało wrodzeń i obaw przed wejściem na drogę spółdzielczości produkcyjnej. Z każdym rokiem jednak uprzedzenia te będą coraz bardziej zanikać. Już dziś wiele spółdzielni produkcyjnych osiągnęło w ciągu 2-3 lat piękne wyniki gospodarcze, przynosząc swym członkom poważne zwiększenie ich dochodów i korzyści w porównaniu z poprzednią gospodarką indywidualną. Te spółdzielnie produkcyjne są i będą coraz bardziej przekonującym przykładem dla okolicznych chłopów i zachętą do wstąpienia do spółdzielni. Jest to najskuteczniejszy sposób i najwłaściwsza forma dalszego rozwoju chłopskiej gospodarki zespółowej. Rozwój spółdzielni produkcyjnych może postępować naprzód tylko na zasadach całkowitej dobrowolności, w oparciu o własne doświadczenie i przekonanie zainteresowanych chłopów. Władza ludowa nie pozwala na wywieranie jakiegokolwiek nacisku czy przymusu administracyjnego przy zakładaniu nowych spółdzielni produkcyjnych, a kto by taki przymus próbował tu czy ówdzie stosować będzie przywołany do pe-

rządki. Spółdzielczość produkcyjna w Polsce rozwija się i będzie się rozwijać bez jakiegokolwiek nacisku — o czym świadczą wspaniałe wyniki liczbowe rozwoju spółdzielni produkcyjnych w roku bieżącym.

W rozwoju gospodarki zespółowej zainteresowany jest żywotnie lud pracujący wsi i miast, a więc również i indywidualni chłopcy. Dla chłopów, gospodarujących indywidualnie spółdzielnia produkcyjna w najbliższej okolicy i jej gospodarka może i powinna stać się cennym doświadczeniem, sprawdzianem wartości nowych metod gospodarki rolnej, szkołą poglądową skuteczności mechanizacji rolnictwa i jej wpływu na urodzajność gleby. Aby spółdzielnia produkcyjna mogła stać się taką szkołą dla całej wsi — jej gospodarka musi być postawiona na odpowiednio wysokim poziomie, a praca w spółdzielni winna być zorganizowana od początku sprawnie i wzorowo. Zespół każdej spółdzielni winien łączyć pracę z nauką, ze zdobywaniem wiedzy, z poznawaniem nowych osiągnięć w rolnictwie. Każda spółdzielnia winna stać się ośrodkiem kultury i promieniować swą aktywnością, swymi osiągnięciami na całą okolicę, utrzymać jak najbliższą więź z szerokimi masami chłopstwa pracującego. W warunkach żywej i codziennej współpracy wzajemnej między spółdzielnią i całą wsią — spółdzielnia stanie się niezwykle cenną pomocą i zdobyczą również dla chłopów, gospodarujących indywidualnie. Otrzymają oni od spółdzielców nie tylko nowe doświadczenia ale i pomoc w postaci lepszych nasion, a w razie możliwości i w postaci maszyn, sprzętu, siły pociągowej, wypróbowanej rasy cieląt, prosiąt, ptactwa, w postaci stacji populacyjnych itp. Należy skończyć jak najszybciej z objawami odgradzania się spółdzielców od okolicznych chłopów indywidualnych i usuwać wszelkie objawy niechęci wzajemnej gdziekolwiek się pojawiają. Należy tak organizować i rozwijać ruch spółdzielczy, aby dla całej wsi stał się on pomocą w osiągnięciu większych plonów i cennym przykładem — jako wyższa forma chłopskiej gospodarki rolnej, jako droga socjalistycznej przebudowy życia na wsi zarówno pod względem gospodarczym jak i kulturalnym. W każdej spółdzielni winno tętnić nowe wszechstronne i bogate życie społeczne, przyciągające do siebie młodzież, kobiety i całą wieś pracującą indywidualnie. Każdy chłop pracujący, każdy robotnik i cały naród zainteresowany jest w szybszym rozwoju rolnictwa, w podniesieniu plonów z hektara, w poważnym wzroście hodowli, a nie można tego osiągnąć na większą skalę bez przebudowy gospodarce, bez wprowadzenia nowych form uprawy roślin i hodowli zwierząt, bez szerokiej mechanizacji robót polnych, bez coraz śmielszego zastosowania w praktyce nowoczesnej wiedzy rolniczej.

Podniesienie wydajności rolnictwa jest dziś najistotniejszą sprawą ogólnonarodową i wspólnym zadaniem robotników i chłopów, związanych braterskim sojuszem. Klasa robotnicza winna dziś okazać jak najbardziej wszechstronną pomoc chłopstwu pracującemu w podniesieniu na wyższy poziom całej gospodarki chłopskiej — zarówno spółdzielczej jak indywidualnej, w szerokim rozwoju kultury i oświaty rolnej. Możliwość w uczestnictwie tego doniosłego zadania mamy dziś bez porównania więcej, niż mieliśmy jeszcze do niedawna, a od szybkiego uczestnictwa tych zadań zależy wzrost ogólnego dobrobytu mas pracujących zarówno w mieście jak na wsi.

Obywatele! Nasza Rzeczpospolita Ludowa rośnie szybko w siły ku pożytkowi i pomyślności całego ludu pracującego. Zjednoczmy więc swe szeregi. Wzmocnijmy swe wysiłki, aby, wzrost sił naszej wspaniałej ojczyzny płynął wciąż naprzód jeszcze potężniejszym nurtem, aby podnosiła się coraz szybciej stopa życiowa dobrobytu, kultura, zamożność i aktywność społeczna polskiego ludu pracującego w mieście i na wsi.

Zycząc wam, bracia chłopcy, coraz wyższych plonów z waszej znoonej pracy!

Niech żyje i krzepnie coraz mocniej sojusz robotniczo — chłopski!

Niech żyje i rozkwita nasz pracowity, zjednoczony, bohaterki naród polski, nasza umiłowana ojczyzna! Niech żyje pokój na całym świecie!

## Obrady Plenum Woj. Kom. Frontu Narodowego w Lublinie

### Wszyscy ludzie pracy popierają dążenia narodu niemieckiego do zjednoczenia kraju na platformie pokojowej i demokratycznej

W niedzielę 6 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Prezydium WRN w Lublinie, plenum Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego i Obrońców Pokoju, na którym omówiono znaczenie rokowań radziecko - niemieckich i oświadczenia Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Obradom przewodniczył zastępca przew. Prezydium WRN — tow. Popko, w prezydium zasiadli sekretarz KW PZPR — tow. Pawlak, sekretarz KM PZPR — tow. Has, przedstawiciel Wojska Polskiego — kpt. Superczyński, przedstawiciel WKFNOP — prof. dr Brzek, przedstawiciel PKFNOP w Puławach — ob. Trześniak, przedstawiciel KWK ZSL — ob. Chromiec, przewodnik pracy z FSC — tow. Janiak, inż. Sramowicz z SD, ob. Staszczuk z Ligii Kobiet, gospodarz z Franciszkowa, pow. lubelski ob. Prus i mgr. Baburzyński z Chełma.

Prof. dr. Brzek wygłosił referat, w którym omówił ostatnie wydarzenia polityczne w Niemczech podkreślając, że są to fakty niezmiernie wagi, ponieważ sprawa Niemiec jest węzłowym zagadnieniem polityki międzynarodowej, a interesuje ona szczególnie Polskę, sąsiadującą z tym państwem. Po raz pierwszy w historii, dzięki istnieniu NRD powstała możliwość doborasiedzkich stosunków pomiędzy narodem polskim i niemieckim. Omawiając obustronne korzyści, płynące z wymiany handlowej i kulturalnej, prof. dr. Brzek zaznaczył, że czerwcowe próby zamknięcia spokoju w Berlinie odsoniły prawdziwe zamiary kliki imperialistów, która próbowała uczynić z Niemiec nowy punkt zapalny. W przeciwieństwie do tego, Związek Radziecki postawił sobie za zadanie całkowite uśmierzenie wszczęcia wojny, drogą pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego. Potwierdza to szereg postanowień o pomocy gospodarczej oraz politycznej pomoc ZSRR dla zjednoczenia Niemiec, na demokratycznej, pokojowej platformie. Im więcej pragną masy pracujące Niemiec, Narod niemiecki w walce o zjednoczenie nie jest osobobny, solidaryzują się z nim wszystkie narody demokratyczne i masy pracujące całego świata. Stoimy na progu nowej epoki w stosunkach

niemiecko - polskich, epoki sąsiedzkiej współpracy dla wzajemnego dobra.

W dyskusji zabrał głos m. in. prof. dr. Wojtkowski, poseł na Sejm PRL. Stwierdził on, że o stosunku Niemiec do Polski decydował fakt kto rzucił w tym kraju. W historii i literaturze niemieckiej, znajdujemy wiele przykładów, otwartego wypowiadania się autorów ze swoimi sympatiami dla narodu polskiego. Konkretną realizację ich postulatów umożliwił dopiero Związek Radziecki przez pokojową politykę i rozgromienie hitlerowców.

Członkini Ligii Kobiet, gospodyni domowa — ob. Anna Kociuk oświadczyła podczas dyskusji, „My matki najlepiej wiemy, co znaczy wojna, jak wielką krzywdę wyrządził nam Hitler, sprawca drugiej wojny światowej. Taką samą krzywdę wyrządził on matkom i żonom niemieckim i wiemy dlatego, że sprawa pokoju jest im tak samo droga jak nam, kobietom polskim, a dążenia mas w Niemczech są takie same jak nasze. Jesteśmy całym sercem z matkami niemieckimi i solidaryzujemy się z nimi w walce o zjednoczenie Niemiec.

Kobiety z Ligii Kobiet i niezorganizowane wzmogły swoje wysiłki przy wykonywaniu planów produkcyjnych, wzmocniły postawę w walce o pokój i pomogą kobietom niemieckim w zjednoczeniu ich rodzinnego państwa”.

Obszerna dyskusję podsumował sekretarz KW PZPR — tow. Pawlak, podkreślając, że zadaniem członków Komitetu Frontu Narodowego i Obrońców Pokoju jest wyrażać jak najszerzym masom, na czym polega konsekwentne dążenie Związku Radzieckiego do pokojowego uregulowania spraw między narodowych, pokazywać, gdzie leżą źródła wrogiej propagandy i demaskować jej cele, otwierać oczy na fakt, że gdy w Niemczech ujęła w swe ręce władzę klasa robotnicza, stosunki pomiędzy naszymi narodami ukladają się pokojowo. Dopiero kiedy każdy obywatel zrozumie o co toczy się walka, — pojmie na jakie niebezpieczeństwa narażają nas imperialiści, stanie się dla niego jasne, że w Niemczech demokratycznych nie będzie miejsca na nacjonalizm i agresję. Takie Niemcy gwarantują bezpieczeństwo, zapewniają sobie i nam rozwój gospodarczy, będą się cieszyć sym atią mas z całego świata.

Plenum to zapoczątkowało nowy okres w działalności Komitetów Frontu Narodowego i Obrońców Pokoju. Ich członkowie i aktywistki rozpoczną wkrótce wyjaśnianie najszerzym masom na zebraniach, co jest celem i podstawą pokojowych dążeń Związku Radzieckiego. W akcji tej weź i również najszerzy udział organizacje polityczne i społeczne. Już 10 bm. odbędzie się plenarne zebranie Powiatowych Komitetów FNOP, a w terminie późniejszym gminne, gromadzkie i zakładowe. W Lublinie przewiduje się szereg zebraniń środowiskowych dla inteligencji technicznej, rzemieślników, nauczycieli, gospodów domowych itp.



# Walczy o wzrost produkcji rolnej, o podniesienie dobrobytu i poziomu kulturalnego wsi, całego ludu pracującego, całego narodu

## Przemówienie wiceprezesa Rady Ministrów tow. Zenona Nowaka na Krajowym Zjeździe Przemysłowców Chłopów w Szczecinie

Obywateli!

W imieniu Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej witam Wasz Zjazd, Zjazd przemysłowców rolników małorolnych i średniorolnych oraz przedstawicieli spółdzielni produkcyjnych, Państwowych Gospodarstw Rolnych, Państwowych Ośrodków Maszynowych i Państwowej Służby Rolnej.

Witam Was, przybyłych na Zjazd, który zwołał Związek Samopomocy Chłopskiej, po to, byśmy się naradzili jak zwiększyć produkcję rolną i zwierzęcą, niezbędną dla podniesienia dobrobytu ludzi pracy na wsi i w mieście. Takie narady, taka twórcza walka o chleb i dobrobyt w szeregach Frontu Narodowego możliwe są tylko w kraju wolnym, w którym chłop razem z robotnikiem są gospodarzami swej ziemi, swoich losów. Podobne narady od lat są rzeczą normalną w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. W krajach tych nie szczędzi się wysiłków, a tych nie szczędzi pomocy państwa by przy wydatnej pomocy państwa podnosić z roku na rok wydajność pól i hodowli, podnosić stopę żywnościową chłopów, coraz lepiej zaopatrywać wszystkich ludzi pracy.

W Związku Radzieckim kolchoznicy nie szczędzą wysiłków, by osiągnąć w ciągu 2-3 lat obfitość wszelkich produktów i surowców rolniczych. W krajach demokracji ludowej wreszcie praca o przyspieszenie tempa wzrostu rolnictwa. Chłop Niemieckiej Republiki Demokratycznej, który dał wraz z robotnikiem godną odprawę hitlerowskiemu agentowi, dziś swoją pracą ofiarą walczy o zjednoczenie swego kraju pod znakiem pokoju i demokracji. Bohaterski chłop koreański wyteżył siły, by szybko dźwignąć swój kraj, spustoszony przez amerykańskich najazdźców. W tym samym czasie na Zachodzie, gdzie rządzi kapitaliści, chłop i cały lud pracujący zdani są na wyzysk obszarników i kartell przemysłowych i częstokroć muszą walczyć o elementarne prawo do życia. Gdy wy torujecie drogi dalszego rozwoju dobrobytu wsi polskiej, tysiące chłopów włoskich walczy o prawo do skrawka ziemi z gruntów, pozostawionych odłogiem przez obszarników, chłop francuscy bronią się przed ruiną z powodu wojennej polityki swych rządów narzucanej przez amerykańskich magnatów, chłop Niemiec zachodnich wyganiani są nieraz ze

swych pól, przekształcanych w amerykańskie lotniska i poligony, muszą bronić się przeciw próbom użycia ich jako mięsa armatniego przez hitlerowsko-amerykańskich militarystów.

Witam serdecznie Was wszystkich, przybywających wprost z pola walki, w której nie przelewa się krwi, lecz buduje się pokój i cementuje braterstwo chłopów z robotnikami. Za to, że wyszliście z tej walki o chleb dla narodu z honorem, za wysiłek milionów chłopów gospodarzy spółdzielczo lub indywidualnie, za wysiłek setek tysięcy pracowników naszych PGR-ów i POM-ów, a szczególnie za dzielnie przeprowadzone żniwa, chcemy im wszystkim za Waszym pośrednictwem złożyć podziękowanie.

Święto żniw zbiega się u nas z rocznicą wielkiej reformy rolnej, która przekazała miliony hektarów ziemi w ręce chłopstwa pracującego. Reforma ta była pierwszym doniosłym dziełem władzy, zrodzonej z sojuszu robotniczo-chłopskiego, władzy, która uwolniła raz na zawsze masy chłopskie od wielowiekowego jarzma obszarńczego wyzysku. W ślad za tym poszło oddzielenie gospodarstw chłopskich. Władza ludowa nie szczędziła pomocy parcelantom i osadnikom w urządzaniu się na ziemi przez nich uzyskanej. Władza ludowa chroniła i będzie chronić chłopów pracujących przed wyzyskiem kulackim. Władza ludowa stworzyła sieć ośrodków maszynowych gminnych oraz państwowych, zelektryfikowała już ponad czterdzieście tysięcy wsi, potroiła ilość szkół siedmioklasowych na wsi, urządziła ponad dwa tysiące wiejskich radiowęzłów, otworzyła z górą tysięcy szkół stałych na wsi nie licząc setek kin objazdowych, 25 tysięcy wiejskich punktów bibliotecznych. Rozbudowuje sieć gminnych izb porodowych, wiejskich ośrodków zdrowia, powiatowych szpitali i stacji pogotowia ratunkowego, udostępniła chłopom sanatoria i uzdrowiska. Władza robotniczo-chłopska szeroko otworzyła wsi polskiej dostęp do kultury i wiedzy, umożliwiła chłopcom i dziewczętom wiejskim naukę w średnich szkołach i wyższych uczelniach. Długo by jeszcze wypadało wyliczać, gdybyśmy chcieli przypomnieć wszystkie zdobycze, jakie zawiadziała wieś temu, że Polska przestała być państwem kapitalistów, a stała się państwem robotników i chłopów.

Dlatego warto brać przykład z tych gromad, które pokazały jak dobra organizacja, inicjatywa i energia pozwala wykonać wszystkie niezbędne zadania. Jak wiecie, gromada Kąkolewnica Wschodnia pow. Radzyń, w woj. lubelskim, podjęła w czerwcu zobowiązanie na cześć Święta Narodowego 22 Lipca, wzywając inne gromady w całym kraju do współzawodnictwa. Możemy dziś z uznaniem stwierdzić, że główne zobowiązanie wieś Kąkolewnica wykonała z honorem. Wykorzystując w pełni własne maszyny oraz maszyny GOM-u, wykonano tam żniwa w ciągu 4 dni, a zwłokę — między przelotnych deszczów — w ciągu 10 dni. Za przykładem 6-hektarowego gospodarza Antoniego Nesterowicza, chłopci jednego dnia kosili, a nazajutrz podorywali ścierniska i wykonali plan podorywek w 99 proc. Popłonił zasiał 2/3 całej gromady. Przed żniwami cała gromada wykopała w ciągu 3 dni rów melioracyjny długości 400 metrów. Naprawiono drogi, przeprowadzono przeciwstonkową lustrację pól ziemniaczanych i szereg innych prac, zawartych w zobowiązaniu. A na koniec Kąkolewnica wykonała w tym roku w sierpniu 100 procent rocznego planu dostaw zboża.

Na większą sprawność prac żniw-

nych i omłotowych wpłynęło lepsze przygotowanie maszyn w naszych PGR-ach, POM-ach, GOM-ach i gospodarstwach chłopskich. Po raz pierwszy na polach naszych PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych pojawiły się większe ilości kombajnów, o trzymany od naszych radzieckich przyjaciół. Trzeba stwierdzić, że nasi kombajnery — jak na początek spisywali się — bardzo dzielnie.

Na 21 sierpnia wypadło już w PGR-ach przeciętnie na jeden kombajn 253 ha skoszonego i omłoczonego zboża to znaczy o 26 proc. wyżej normy, przy czym przodujący kombajnery daleko wyprzedzali te wyniki. Kombajner Mieczysław Garboś z Legnicy skosił i omłócił swoją maszyną zboże z 560 hektarów, a kombajner Zygmunt Hubczuk z Koszalin na 569 ha.

Również na polach spółdzielczych szereg kombajnerów POM-ów pokazało, co może zdziałać w rolnictwie maszyna, gdy się ją umiejętnie wykorzystuje. Kombajner Bolesław Kujała oraz jego pomocnik Kazimierz Pikora z POM-u Dębno woj. Szczecin kosili i omłócili dziennie — mimo przerw z powodu niepogody od 15 — 20 ha zboża.

Z takich wsi, z takich chłopów i robotników rolnych dumna jest Polska Ludowa.

### Patriotyczna odpowiedź chłopów na wysiłki robotnika polskiego

Ten patriotyczny czyn wsi — to braterska odpowiedź chłopów na wysiłki robotnika polskiego, który dźwiga w górę nasz przemysł, podstawił dobrobytu i siły całego narodu.

Ten patriotyczny czyn — to razem odpowiedź chłopów na knowania wrogów pokoju, wrogów Polski, którzy próbują siać u nas zamieszanie.

O patriotyzmie wsi świadczy również fakt, że do końca sierpnia odstawione zostało u nas o 264 tys. ton zboża więcej, niż w tym samym czasie rok temu. Odstawione zostało więcej, mimo że w niektórych częściach kraju plon jest słabszy, niż w roku ubiegłym.

Jest to wprawdzie zaufania chłopów, do władzy ludowej, zaufania usadzonego sprawiedliwym rozłożeniem obowiązkowych dostaw oraz systemem ulg, dla tych którzy na nie zasługują. Wieś nasza rozumie, że terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw i wypełnienie zobowiązań kontraktacyjnych leży w jej własnym interesie, gdyż jej dobrobyt związany jest z rozwojem całego gospodarstwa narodowego. Początek dostaw zboża w tym roku jest dobry, trzeba dostawy z każdego gospodarstwa doprowadzić pomyślnie i szybko, z chłopkami uporem.

Wasz Zjazd, Zjazd najbardziej zasłużonych chłopów-patriotów powinien wskazać wsi polskiej, jak

jeszcze lepiej i bardziej umiejętnie służyć wspólnej sprawie zwiększenia dobrobytu polskiego chłopca i robotnika.

Przed pół rokiem w stolicy naszego kraju odbył się inny zjazd: pierwszy zjazd spółdzielczości produkcyjnej, na którym spółdzielcy podsumowali swe poważne osiągnięcia i wytyczyli nowe, ambitne zadania. Tamten zjazd i Wasz Zjazd dzisiaj stanowią jedną całość. Państwo Ludowe — powiedział tow. Bierut na dożynkach w Poznaniu w 1952 r. — „wysoko cenimy trud każdego rolnika, zarówno pracującego indywidualnie jak i zespolowo”. Ze wspólnej pracy całego chłopstwa pracującego — wraz z całą klasą robotniczą wznosi się coraz piękniejszy gmach naszej wolnej Ojczyzny.

I tylko kulacy, albo ich zausznicy mogą próbować poróżnić i przeciwstawić sobie wzajemnie spółdzielców i nie-spółdzielców.

My takiego przeciwstawienia nie uznajemy i znać nie chcemy.

My znamy podział na ludzi pracy i na wyzyskiwaczy.

Znamy dobrych obywateli, spełniających swój obowiązek, znamy światłych rolników, którzy umieją dbać o swe gospodarstwa. Tych jest więcej i są jeszcze ludzie, dający się bałamucić przez wroga. A są też obywateli żli, marnotrawcy, którzy gospodarka nie przynosi zysku całej gromadzie.

### Wspólna gospodarka daje wyższe dochody zapewnia bardziej kulturalne życie

Państwo Ludowe cenili pracę spółdzielców i nie-spółdzielców, i udziela im pomocy.

Jesteśmy stanowczo za rozwojem gospodarki spółdzielczej w rolnictwie. Pomagamy i pomożemy jeszcze więcej chłopom, zrzeszonym w spółdzielniach produkcyjnych. Przekona nie nasze jest mocne, że z biegiem czasu wszyscy mało oraz średniorolnicy chłopci dojdą do wniosku, że wspólna gospodarka da im większe dochody, lepsze, bardziej kulturalne życie i poidą za przykładem przedstawicieli znajdujących się dziś na tej sali. Na tę drogę, drogę zespolonego gospodarowania, prowadzącą wieś do coraz większego dobrobytu i kultury, chłop nasz będzie wchodził coraz liczniej z własnej nieprzymuszanej woli, bo pragnie lepiej żyć i ufa władzy ludowej. Przekonanie to nakazuje nam twardo bronić zasady do dowolności i zwalczając wszelkie naruszenia tej zasady, a zarazem stanowczo poskramić wrogi element, które próbują przeszkadzać chłopom organizować spółdzielnie produkcyjne.

Równocześnie pomagamy i będziemy jeszcze więcej pomagać chłopom biednym i średniorolnym gospodarza

ki o ojcowiznę w głodujących rodzinach chłopskich.

Lud polski może spokojnie z tych zdobyczy korzystać, bo istnieje i krzepnie sojusz Polski Ludowej z potężnym Związkiem Radzieckim, z rodziną państw demokratycznych, liczącą dziś 800 milionów ludności. Dzięki temu polski chłop i robotnik, polski inteligent i wszyscy ludzie uczciwi w naszym kraju, mogą spokojnie pracować i zbierać owoce swej pracy, wychowywać swe dzieci bez lęku przed zbrodniczą łapą najazdźcy. Dziś każdy Polak, stawiając dom dla siebie i swoich bliskich wie, że nikt go z domu własnego nie wygna, a każdy chłop w każdym zakątku Polski wie, że tej ziemi, którą orze, nie dotkną nigdy już więcej wrota stopa hitlerowska, chociażby miał za sobą wszystkich amerykańskich bankierów i generałów.

### Wzrost stopy życiowej robotników i chłopów zależy od wzrostu produkcji i wymiany

Naszym głównym zadaniem jest podnoszenie dobrobytu człowieka pracy, zapewnienie mu zarówno na wsi, jak w mieście coraz większej ilości i coraz lepszego wyżywienia, odzieży, obuwia, sprzętów, książek i innych towarów, zaspokajających jego stale rosnące potrzeby. Dlatego budujemy tyle fabryk, dlatego wyrabiamy lub sprowadzamy nowe, udoskonalone maszyny. Lecz dziś, kiedy podnieśliśmy już znacznie wydajność naszego przemysłu, coraz mocniej czujemy, że rolnictwo nie może rozwijać się w tak powolnym tempie. Nie wolno nam nigdy zapomnieć, że po to, by z miasta, z zakładów przemysłowych szedł na wieś coraz większy potok niezbędnych towarów i to zawsze odpowiadających słusznym wymaganiom ich odbiorców — chłopów, że wsi do miasta musi iść coraz większy potok produktów żywnościowych i surowców dla przemysłu, na przykład lnu i konopi dla przemysłu włókienniczego, skór dla wytwarzania obuwia, czy tłuszczów dla produkcji mydła. Nie może więc przemysł iść naprzód bez odpowiedniego rozwoju rolnictwa. Nie może być przecież tak, aby nasze fabryki, przetwarzające len, rzepak, buraki oraz inne surowce roślinne czy zwierzęce musiały się troszczyć o to, że ich zdolność przetwórcza nie jest w pełni wykorzystywana.

Państwo Ludowe, Państwo sojuszu robotniczo-chłopskiego, to jedyna wielka wspólnota braci od młota i pluga, pracowników przemysłu i rolnictwa, między którymi konieczna jest stała wymiana produktów. Wzrost stopy życiowej zarówno robotników jak i chłopów zależy od wzrostu ich produkcji i wymiany. Dlatego wzywamy masy robotnicze do zwiększenia wydajności pracy, a masy chłopskie do walki o przyspieszenie tempa wzrostu produkcji rolnej.

Dlatego zwracamy się do Was i do tysięcy przodowników rolnictwa, których nie można było zaprosić na ten wielki Zjazd, lecz którzy są nam równie drodzy: Wy—przodownicy pracy na roli, przodujący patriotów na wsi polskiej powinniście wydać walkę wstępną, co przeszkadza w rozwoju rolnictwa. Powinniście wydać walkę dziedzictwu zacofania w naszym rolnictwie. Zacofanie to wyrosło z wyzysku chłopów pracującego przez panów i przez kulaków, z wyzysku — który chłopu zamykał możliwość zdobycia lepszych narzędzi oraz oświaty. Zacofanie zaś było z kolei i pozostaje wciąż jeszcze podporą wyzysku. Wy, powinniście stać się doradcami, wychowawcami gromady, bojownikami o pełne wykorzystanie możliwości, jakie tkwią w każdym chłopskim gospodarstwie, w każdej gromadzie.

(Ciąg dalszy w jutrzejszym numerze)

### Żniwa przeprowadzono pomyślniej i sprawniej niż w roku ubiegłym

Dziś pragniemy z Wami — jako współgospodarzami kraju, podsumować wyniki żniw, zanim staniami do nowych wysiłków — o dalszy rozwój polskiego rolnictwa. Wiecie wszyscy, że w roku ubiegłym — o bok wielkiego wysiłku — było mało zaniedbań i błędów. Zastanówmy się, czy potrafiłszy wyciągnąć nauki z zeszłorocznej akcji żniwnej?

Jak wiadomo, sprzyjająca pogoda pozwoliła nam w większości województw na wcześniejsze o tydzień rozpoczęcie prac żniwnych. Było to ułatwienie, lecz zarazem konieczny był większy wysiłek, gdyż na skutek szybszego dojrzewania jarych — sprzęt żniwowy zbiegł się częściowo ze sprzętem jarych. Aby jednak rachunek był jak najbardziej rzetelny, porównamy dane z połowy sierpnia w roku bieżącym i o tydzień późniejsze z roku ubiegłego. Jakże otrzymujemy wyniki?

W roku ubiegłym — w chłopskich gospodarstwach indywidualnych i spółdzielczych skoszone do 20 sierpnia — 7 milionów hektarów, zwieziono zaś zboże z 6 milionów hektarów, a w roku bieżącym — o tydzień wcześniej skoszone już — 8 i 12 miliona hektarów, a zwieziono zboże z blisko 7 milionów hektarów. I nawet w tych województwach, jak Szczecin, Koszalin, Gdańsk i Olsztyn, gdzie rok temu na skutek deszczów zwłoka trwała do połowy września, w tym roku — mimo deszczów, których tam też nie zabrakło — prawie wszystkie zboża były około 20 sierpnia zwiezione.

Jeszcze wyraźniejsze sukcesy osiągnęły spółdzielnie produkcyjne, których w tym roku stanęło do zespolonych żniw już bez mała 8 tysięcy, gdy w roku ubiegłym około 3200. Dla przykładu spółdzielcy województwa szczecińskiego, które

nas dziś gości, skosił ziób na 17 sierpnia 94 procent, gdy w roku ubiegłym, w tym samym czasie — 61 procent.

Zróbmy ten sam rachunek dla PGR-ów i tak samo — dla rzetelności rachunku — porównamy, co zebrały i zwiozły nasze PGR-y w tym roku na dzień 14 sierpnia — z tym co zebrały i zwiozły w ubiegłym roku o tydzień później, bo na 22 sierpnia.

A jak wygląda sprawa z podorywkami? W gospodarstwach chłopskich, spółdzielczych i indywidualnych razem wziętych w zeszłym roku — 3 miliony ha podorywek, a w tym roku już blisko — 5 milionów hektarów. Świadczy to o pewnym wzroście zrozumienia u chłopów dla dobrej uprawy ziemi.

Sprawniej też zaczęły się w tym roku omłoty w naszych PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych. Idzie o to, by teraz, kiedy zaczyna się akcja siewna, nie utracić rozmachu z jakim zabraliśmy się do omłotów.

Idzie o to, aby na przykładzie tej pomyślniej i sprawniej niż w zeszłym roku przeprowadzonej akcji żniwnej, wszyscy chłopci zrozumieli, że trudności dają się pokonać — przez dobre przygotowanie, organizację i inicjatywę w każdej gromadzie.



## Mgr Marian Witkowski

Kier. Oddz. Szkolenia i Doskonalenia Kadr Wydziału Oświaty Prezydium WRN

## Bilans sierpniowych konferencji

Poziom konferencji nauczycielskich w tym roku był niewątpliwie wyższy od poziomu konferencji zeszłorocznych. Referaty były starannie przygotowane, bardziej konkretne, oparte na doświadczeniach szkół i nauczycieli. W referatach kierowników Wydziału Oświaty Prezydium Powiatowych (Miejskich) Rad Narodowych pokazane zostały głębokie zasadnicze zmiany w treści nauczania i wychowania. Wskazano na rolę organizacyjną szkoły a przede wszystkim na nieustanne podnoszenie się poziomu jej pracy, doskonalenie metod. Szkoła staje się coraz potężniejszym orężem mas pracujących w walce o wychowanie nowego socjalistycznego społeczeństwa. Oceniono osiągnięcia szkół w zakresie ideowego przygotowania nauczycielstwa.

W referatach i dyskusji stwierdzono, że coraz więcej nauczycieli wyzwała się z wahań, rozumie lepiej rolę własną i szkoły, ocenia praktycznie przemiany w zakresie naszej nauki, kultury, gospodarki.

W referatach i dyskusji padały piękne przykłady osiągnięć nauczycieli i szkół. Ob. Kudła z Grabówki (pow. Kraśnik) wskazywał w jaki sposób szkoła, w której pracuje przyczyniła się do rozwoju spółdzielni produkcyjnej i jakimi metodami zwalczała złośliwą propagandę wroga. Tow. Boguński z Niemiec (pow. Lubartów) mówił o osiągnięciach szkoły w zakresie kształtowania świadomości dzieci i starszego społeczeństwa i samokształcenia ideologicznego nauczycieli. W większości powiatów dyskusja toczyła się nad zasadniczymi zagadnieniami dotyczącymi kształtowania i pogłębiania naukowego poglądu na świat.

Ob. Hieronim Kubiński z pow. radzyńskiego mówił o swoich osiągnięciach w walce z zabobonami i przytaczał przykłady w jaki sposób naukowo objaśnia społeczeństwu różne zjawiska. Rozprawiono się w dyskusji z formalizmem i werbalizmem, jako sprzymierzeńcami obecnej nam ideologii. Ob. Matyjasik z Lubartowa przytaczał fragmenty z lekcji *Wzrost i rozwój* wypowiedzi walce formalistycznym wypaczeniem szkoły.

Dyskutujący wskazywali również na dorobek szkół w przygotowaniu warunków do wprowadzenia politeczniczej nauczania. Te warunki to przede wszystkim rozbudowa pracowni naukowych i działek szkolnych, gromadzenie i produkcja pomocy naukowych, doskonalenie metod prowadzenia wycieczek. Ob. Osadkowska z Annoboru opowiedziała jak urządziła działkę szkolną i z jakim przejęciem i dumą obserwowała młodzież zachodzące zjawiska przyrodnicze.

W pierwszym dniu konferencji wskazany został ogólny kierunek polityki oświatowej i olbrzymia rola nauczyciela w kształtowaniu i pogłębianiu świadomości mas. Słabo jeszcze natomiast wystąpiły w wypowiedziach dyskutujących krytycz-

ne i samokrytyczne elementy w zakresie popełnionych błędów, braków i niedociągnięć. Wielu jest jeszcze nauczycieli, którzy w sposób uproszczony i werbalny podają wiadomości uczniom.

Wulgaryzacje, kurczowe próby sztucznego wprowadzania „momentów światopoglądowych” — są szkodliwe. Już w pierwszych latach nauki można kłaść mocne fundamenty naukowego ujmowania świata, gdy doprowadzamy do stykania się dzieci na każdym kroku ze zjawiskami przyrody i społecznego życia, ze współzależnością zjawisk.

Pokaz, proste doświadczenie, nacowny dowód, oto co przemawia z nieodpartą siłą w nauczaniu i wychowaniu młodzieży. Tematyka dotycząca poglądów w nauczaniu nie wystąpiła jeszcze wyraźnie i śmiało w pierwszym dniu konferencji, gdyż węzłowe zagadnienia dotyczące walki z werbalizmem i formalizmem nie zostały dostatecznie przeanalizowane w wielu jeszcze szkołach.

Dużo jest jeszcze również szkół, które nie doceniają działań szkolnych i w prymitywny staroświecki sposób uprawiają pospolite wazywa i kwiaty.

Drugi i trzeci dzień konferencji był nasilony w problematykę światopoglądową i moralności socjalistycznej.

Dużo wysiłku włożono w organizowanie wystaw. Niektóre z nich, jak w Białej, Radzyńcu, Chełmie, Lubartowie, szczególnie z zakresu biologii, chemii, fizyki, jęz. rosyjskiego i prac pozaszkolnych, były urzadzone pomysłowo, estetycznie, umiały pokazać osiągnięcia terenu w zakresie produkcji pomocy naukowych przez szkoły, przyczyniły się do wzbogacenia metod walki z werbalizmem w nauczaniu.

Kierownicy sekcji poszczególnych przedmiotów, lepiej jak w roku ubiegłym umieli organizować dyskusję, zachęcali do podejmowania zagadnień jeszcze nie omawianych; wykonywano ćwiczenia z fizyki, chemii, i pokazywały dobre metody pracy w organizowaniu lekcji.

Nasilono i wzbogacono problematykę światopoglądową, by wykorzystać możliwości każdego przedmiotu nauczania dla kształtowania naukowego poglądu na świat. W sekcjach roboczych, które stały się naradami wytwórczymi omawiano partie materiału naukowego, zawierające zagadnienia węzłowe w kształtowaniu naukowego poglądu na świat i moralności socjalistycznej. W sekcjach biologii przedyskutowano zagadnienia poznawalności i materialności świata, sprawdzalności teorii w praktycznym działaniu dialektyki zjawisk zachodzących w przyrodzie. Historycy, geografowie i filozofy wśród wielu zagadnień omawiali także jaka jest rola człowieka w przekształcaniu życia przyrody i społeczeństwa ludzkiego. Na naradach polonistycznych uczestnicy dobierali utwory literackie, które od-

zwierciedlają walkę człowieka o postęp, wolność i sprawiedliwość społeczną, o właściwą postawę moralną wobec zjawisk życia.

Na podstawie analizy dotychczasowej naszej pracy, w oparciu o zasady pedagogiki socjalistycznej — zostały na konferencjach sierpniowych sformułowane konkretne zadania na nowy rok szkolny. Konferencje sierpniowe dadzą piękny efekt, gdy wszystko co było cenne zostanie wydobyte i bardziej uzbroi nas, zmobilizuje do jeszcze wydajniejszej pracy w zakresie wychowania człowieka okresu socjalizmu.

## Marcin Ruta

## Chłopska czołówka postępu

Wyjechało ich na dożynki do Szczecina dwustu kilkudziesięciu. Stanowią coraz liczniejszą brygadę postępu, czołówkę, torującą wsi lubelskiej nową drogę w zmuszonym pochodzie naprzód. Zmuszonym — bo droga jest niełatwa, trzeba na niej zrzucić wszystko stare, co ciąży jak balast i podjąć nowy trud, trzeba wybrać ziarno z plew i rozprawić się na każdym kroku z przeciwnikiem, który brudzi gdyż zaczyna mu się chwilać pod nogami grunt udeptany na starą modłę.

Józef Pawłowski, gospodarz z Węglina pod Lublinem, napomknął mi też w przeddzień wyjazdu do Szczecina o przeciwniku, używając ludowego przysłowia „Nie brak u nas i takich, co to im zawsze do kopy brak pięćdziesięciu dziewięciu sztuk”. Sporo było ironii w tym określeniu inspirowanych przez kulaka, apostołów cierpiętnictwa. A trzeba zważyć, że mówił to gospodarz na trzech morgach z jedną krową i bez konia.

Pawłowski ma lat około sześćdziesięciu. Dwie córki wydał za mąż, syna ożenił. Ma to swoją wymowę — czas pomyśleć o odpoczynku i wygodnym życiu. Tymczasem on na trzech morgach gospodaruje tak, że każde jego osiągnięcie zadaje kłam wszystkiemu, co stara się przeciwnik mówić w chłopca.

W roku zeszłym chłopci lubelscy słabo wywiązywali się z dostaw mleka.

— Letnia susza, brak paszy, skąd mleko brać? — stękało wielu w Węglinie takich, co ziemi i krów mieli więcej.

Pawłowski nie stękał. Pokazał sąsiadom skąd mleko brać. Z trzech morgów pola i bez kawaleczka pastwiska żywi krowę tak, że zamiast wyznaczonych 235 litrów odstawił w 1952 r. do mleczarni 4.427 litrów i twierdzi, że opłacił się.

— Nie mają jeszcze ludzie trzęwego obrachunku — mówi. — Widzą tych kilka groszy, które uda im się wziąć więcej w mleście na wolnym rynku, ale nie pamiętają, że przy ponadplanowej dostawie, począwszy od listopada za każdym 100 litrów



Władysław Sienkiewicz (Fot. MAJ)



Jan Paradowski (Fot. MAJ)

(Do artykułu poniżej)

mleka można nabyć 55 kg otręb, których w wolnej sprzedaży nie ma, albo jeśli nawet uda się komu znaleźć, to zapłaci tak siono, że zarobku za mleko nie starczy.

Krowa Pawłowskiego to najładniejsza sztuka w Węglinie, daje dzień nie dwadzieścia kilka litrów mleka, a siana nie widzi, bo jakżeż na trzech morgach znaleźć miejsce na łąkę, jeśli plantacja buraków zajmuje 38 arów, jęczmień 11, żyto 7, a reszta ziemniaki. Ale na burakach rosną liście, które razem z wyłotkami dają wyborną kiszonkę, gromadzoną zapobiegliwie w silosie. Karmiona słomą i kiszonką krowa wygląda lepiej w zimie, niż latem i stanowi żywy fundament gospodarki Pawłowskiego.

Gdy inni zobaczyli, że odstawia on wiele mleka ponad plan, próbowali kombinacji.

— Sprzedajesz w mleczarni, a nam brak do planu, sprzedaj na nasze konto, a zapłacimy ci.

— Nie opłaci mi się, bo liczę na otręby za mleko — odpowiadał.

Buraki Pawłowskiego są najładniejsze we wsi. Przed dwoma laty zebrał 150 kwintali w przeliczeniu na hektar, ale gdy do Węglina przyjechał instruktor i Pawłowski zalażył sobie na 10 arach półka doświadczalną, zapoznał się z różnymi sposobami nawożenia, pielęgnacji, zebrał w następnym roku już 285 q, a w tym spodziewa się ponad 300. Na wiosnę rozpoczął doświadczenia ze szczepieniem kłębów buraczanych metodą opisywaną w jednym z artykułów prasowych. Chce doprowadzić do jeszcze bujniejszego ich wzrostu.

Z 11 arów zebrał Pawłowski w tym roku 3,5 kwintala jęczmienia, czyli że z ha byłoby ich 26 kwintali, a 22 arów żyta — 8 kwintali ziarna tj. około 28 kwintali z hektara. Takich plonów też nikt nie miał w Węglinie.

Osiągnięcia trzymorgowego gospodarza okazały się wspaniałym sposobem agitacji, niezbitym kontrargumentem na wywody tych, którym „do kopy brak”. Gdy chłopci z Węglina słuchali ich mowy ważyli

równocześnie w myślach plony Pawłowskiego, zliczali jego litry mleka odniezione do mleczarni i swoim zdrowym rozumem dochodzili do tego, że wrogie gadanie jakos nie godzi się z tym, czego dorabia się nasz przodownik. Teraz w Węglinie już siedmiu gospodarzy sprzedaje mleko tylko mleczarni, a dziewięciu prowadzi poletka doświadczalne burakami cukrowymi. Agitator Pawłowski ma w gromadzie posuch. większy od wrogów, wybrał go na prezesa koła ZSCH.

Jan Paradowski z Wólki Orłowskiej w gm. Izbica, ma 3 ha ziemi najlichszej w gromadzie. Piaszczyste lachy dostały mu się po ojcu. Potrafi z nich utrzymać 2 krowy jalołkę i 4 zakontraktowane świnię. Z tej lichej ziemi potrafi zebrać po 14 kwintali zboża i 200 kwintali buraków cukrowych. Lecz Paradowski poszedł o krok dalej od Pawłowskiego. Jest sołtysiem w gromadzie od trzech lat i w tym czasie Wólka Orłowska produkuje w dostawach produktów rolnych i spłatach podatku. W Węglinie kilku gospodarzy stanęło do współzawodnictwa z Pawłowskim. W Wólce Orłowskiej za Paradowskim poszła cała gromada i zorganizowała w zeszłym roku pierwszą zbiorową dostawę zboża na Lubelszczyźnie. W tym roku 8 sierpnia gospodarze tamtejsi przywieźli na 40 wozach do spółdzielni w Izbicy 54 tony zboża, sprzedając w jednym dniu połowę tego, co mieli dostarczyć.

Coraz szerszy trzon chłopskich racjonalizatorów produkcji rolnej dostrega coraz wyraźniej, jakie perspektywy w rozwoju gospodarki rolnej otwiera spółdzielnia produkcyjna.

Tak było w Lacku, pow. włodawski, gdzie Teodor Szewczuk, producent gospodarz, jako jeden z pierwszych wstąpił do spółdzielni produkcyjnej, był inicjatorem budowy świetlicy, magazynu zbożowego, postawił żłobek dziecięcy i wprowadził hodowlę zespulową. Spółdzielcy dorobili się słuchając jego rad 22 koni, 24 krów, 24 sztuk trzody chlewnej i 20 owiec.

Chłopci dobrze rozumieją, że takimi poczynaniami nie kieruje chciwość, widzą, że ich przodownicy usprawniają po prostu zacofaną gospodarkę i to jest główną siłą agitacyjną chłopskiej czołówki postępu.

W PGR Suchowola (zespół Kock) pracuje robotnik rolny Bronisław Rymusko. Nie wszyscy tam jeszcze rozumieją swoje zadania, wielu wykonuje najwyżej 80 proc. normy. Rymusko ma na swoim koncie zawsze 180 proc., jego konie są najlepiej utrzymane. W różnych okolicach gospodarzy i społecznych pierwszy idzie na wieś. Czy czyni to dla własnych korzyści materialnych? Nie, tylko jest to najbardziej zdyscyplinowany członek partii i najlepiej rozumie, jaką rolę spełnia w dzisiejszym ustroju gospodarstwa socjalistycznego.

„Racjonalizator” — to pojęcie przenieszone z przemysłu socjalistycznego, związane z pracą naszych fabryk. Na określenie takie zasłużyło wielu przodowników chłopskich, biorących udział w tegorocznych dożynkach, z tego tytułu, że swoimi doświadczeniami, swoimi osiągnięciami w produkcji rolnej usprawniają naszą gospodarkę rolną, podnoszą na wyższy poziom, otwierają drogę do wyższych społecznych form pracy.

Dzięki pracy chłopskiej czołówki postępu wzmaga się polityczna świadomość mas chłopskich, przybiera na sile nurt walki i przemian.

Marcin Ruta

## Watykańscy protektorzy hitlerowskiego odwetu

Bundestagu w roku 1949. Role czynników kościelnych są ściśle określone. Rozpoczęło się w lipcu od ordęzia papieskiego do katolików niemieckich. Papież pocieszał wyborców zachodnio-niemieckich, że w sprawie granic wschodnich nie powinni tracić nadziei i zachęcał ich do cierpliwości.

Papież oraz biskupi zachodnio-niemieccy udzielają ogólnych wskazówek co do kierunku, w jakim ma iść propaganda wyborcza. A więc zmobilizowano wszystkie dewotki, wszystkie organizacje kościelne, ambona stała się trybuną wyborczą, z której się syplą wezwania, napomnienia i groźby w stosunku do tych, którzy odważyliby się oddać swe głosy na inną partię niż adenaue-rowska.

Oto kilka przykładów tej roboty wyborczej. Diecezja miasta Hildesheim koło Hannoveru wykorzystala pielgrzymkę wiernych po to, aby zapewnić frekwencję na wiecu przedwyborczym, w którym brał udział Adenauer. W tym samym mieście kolportuje się jednocześnie gazetki kościelne o charakterze odwetowym, w których znajdujemy takie np. zdania: „My, katolicy wyznający z ojczyzny dziękujemy

przewielebnemu panu biskupowi za utworzenie fundacji imienia kardynała Bertrema (znanego polakodźercy — przyp. red.), a kanclerza federalnego, który do nas przybywa, zapewniamy o naszej wierności”.

W mieście Ploen proboszcz katolicki rozesał do mieszkańców gminy listy, w których pisał: „Każdy chrześcijanin winien się odwrócić od partii, które mają niechrześcijański fundament” (?)

W swej propagandzie przedwyborczej episkopat zachodnio-niemiecki przejawia szczególnie żywą aktywność na odcinku antypolskiej kampanii rewizjonistycznej. Specjalną onęką otacza on organizacje przesiedleńców. Zjazdy przesiedleńców, które odbyły się w miesiącach letnich, naszpikowane były antypolskimi wypadkami i rewizjonistycznymi żadaniami. Na wszystkich tych zjazdach pierwsze skrzypce grał kier zachodnio-niemiecki. Papież przysyłał listy a biskupi załączono niemiecców nawołujący do „zachowania ducha”, podsycając antypolskie nastroje.

Zausznik Watykanu, bński minister dla spraw przesiedleńców, Lukaszek, na zjeździe „Górnoślą-zaków”, jaki odbył się w lipcu br.

głosił, że „przesiedleńcy mogą mieć obecnie trochę więcej nadziei”. Aczkolwiek są to owe przysławione psie głosy, które nie wpływają na bieg wydarzeń, to jednak jest rzeczą znamienną, że te antypolskie wystąpienia kleru zachodnio-niemieckiego nie znajdują żadnej odprowy i „uchodzą” uwadze episkopatu polskiego, który, jak wiadomo, w zawartym z rządem porozumieniu zobowiązał się przeciwstawiać antypolskiej, rewizjonistycznej działalności kleru niemieckiego. Zobowiązanie episkopatu pozostaje i tym razem na papierze.

Takie stanowisko wynika z tego, że zarówno działalnością kleru zachodnio-niemieckiego jak i polskiego episkopatu kieruje jeden i ten sam ośrodek — Watykan, który idzie na rękę antypolskim knowaniom imperialistów, dla którego utrzymanie przy władzy reżimu Adenauera ma pierwszorzędne znaczenie.

Różwól sytuacji na zachodzie Europy wykazuje jednak dobitnie, że masy katolickie coraz lepiej orientują się w istotnych celach polityki watykańskiej i coraz lepiej odróżniają względ religijne od interesów rodzimej burżuazji, Watykanu i amerykańskich monopolii. Coraz liczniejsze rzesze katolików niemieckich odwracają się od bełkatech w rozkładzie partii tzw. katolickich i coraz częściej łączą się z potężnym ruchem w obronie pokoju i wolności — M. Tomala

Z naszej przeszłości międzywojennej, a także z doświadczeń Polski Ludowej wiemy dobrze, jak to Watykan usiłuje wpłynąć na losy narodów. Pamiętamy lub wiemy z dokumentów historycznych, jak to w okresie sanacyjnych wyborów Watykan za pośrednictwem hierarchii kościelnej popierał rządy pałki i bezrobocia. Reakcyjna część kleru tumaniała chłopów, groząc im karami kościelnymi w wypadku gdyby się „odważyli” głosować na listy komunistów lub innych postępowych organizacji. Pamiętamy, jak to i po wojnie reakcyjna część kleru występowała przeciwko referendum, przeciw naszej walce o pokój, jak usiłowała brudzić podczas zeszłorocznych wyborów.

Te same metody stosuje Watykan tam, gdzie jeszcze sięga jego władza i obecnie. Przykład wyborów włoskich z czerwca br. przyniósł nam aż nadto dowodów bezpośredniej ingerencji Watykanu w sprawy wewnętrzne narodów. Na nic się jednak nie zdało przekształcanie ambon w trybuny wiecowe chadecji, na nic się nie zdała nagonka antykomunistyczna i fałszerstwa wyborcze. Naród włoski dał godną odpowiedź, wykazując, że siły rewolucyjnej społecznej porywają za sobą coraz szersze masy.

W obecnych wyborach w Niemczech zachodnich udział reakcyjnej części kleru katolickiego jest jeszcze bardziej intensywny i bezpośredni jak w poprzednich wyborach do



## W Międzynarodowym Dniu Spółdzielczości

## Spółdzielczość przemysłowa i rzemieślnicza woj. lubelskiego oceniła wyniki swej pracy

W międzynarodowym Dniu Spółdzielczości, (który wypadł w niedzielę 6 br.) Delegatura Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych w Lublinie zorganizowała akademię, na której dokonano oceny dorobku w zakresie spółdzielczej produkcji przemysłowej i rzemieślniczej. Wyróżniono dyplomami uznania i nagrodami dyplomami uznania i nagrodami wielu przodujących członków samorządu spółdzielczego i pracowników Związku.

Spółdzielczość przemysłowa i rzemieślnicza, zrzeszona w Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych ma duże znaczenie w naszej planowej gospodarce. Przewodzi ona punkty usługowe oraz drobne zakłady wytwórcze, uzupełniając asortyment towarów wytwarzanych przez przemysł kluczowy. Produkcja jej stanowi 60 proc. produkcji drobnej wytwórczości.

Doroczne swe święto spółdzielczość przemysłowa i rzemieślnicza przywitała poważnymi osiągnięciami. W ciągu 2 ostatnich lat ilość spółdzielni pracy wzrosła 8-krotnie, ilość członków spółdzielni 4-krotnie, wartość produkcji 6-krotnie. Wytwórczość spółdzielni przemysłowych i rzemieślniczych wzbogaciła się o 484 nowe asortymenty. Wskaźnik wzrostu produkcji w stosunku do ub. roku, w I półroczu br. wynosi 126 proc., a wskaźnik wzrostu wartości usług 208 proc.

Spółdzielczość przemysłowa i rzemieślnicza woj. lubelskiego plan I półrocza br. wykonała w 106%. Pod względem rytmiczności i wysokości wykonywanych planów Delegatura Związku Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych w Lublinie należy do przodujących w kraju.

Trzy spółdzielnie pracy z terenu Lubelszczyzny już wykonały swoje plany na rok 1953 — Spółdzielnia „Cegła” w dniu 12 sierpnia, Spółdzielnia „Pokój” (ceglarnia w Krasnymstawie) 21 sierpnia, Spółdzielnia Pracy Malarzy i Lakierników Budowlanych w Lublinie w dniu 31 sierpnia.

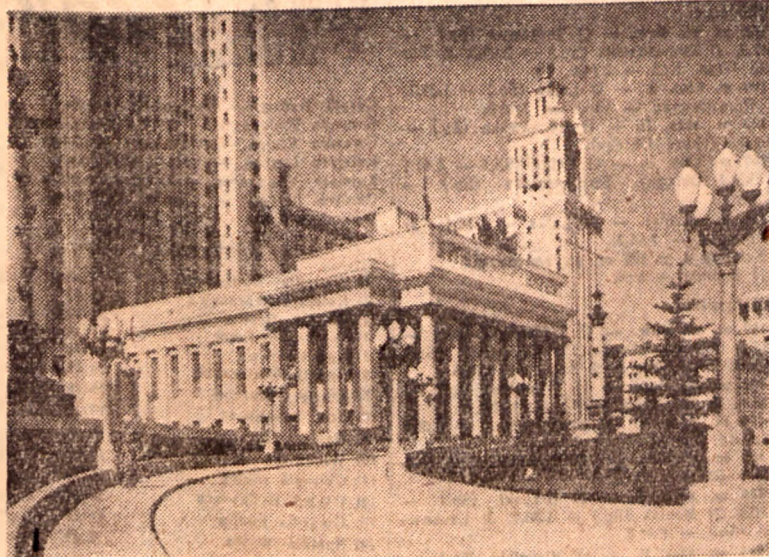
Stalą rozwój sieci placówek usługowych i produkcyjnych spółdzielni pracy przyczynił się poważnie do gospodarczej aktywizacji naszego województwa.

Spółdzielczość przemysłowa i rzemieślnicza zaspakaja coraz lepiej potrzeby ludzi pracy w mieście i na wsi, jednak ma jeszcze wiele braków w swej pracy. Niedomaga jeszcze jakoć produkcji. Brakობство szczególnie w branży odzieżowej i obuwniczej jest w dalszym ciągu plagą. Asortyment produkowanych towarów nie zawsze jest dostosowany do potrzeb konsumenta.

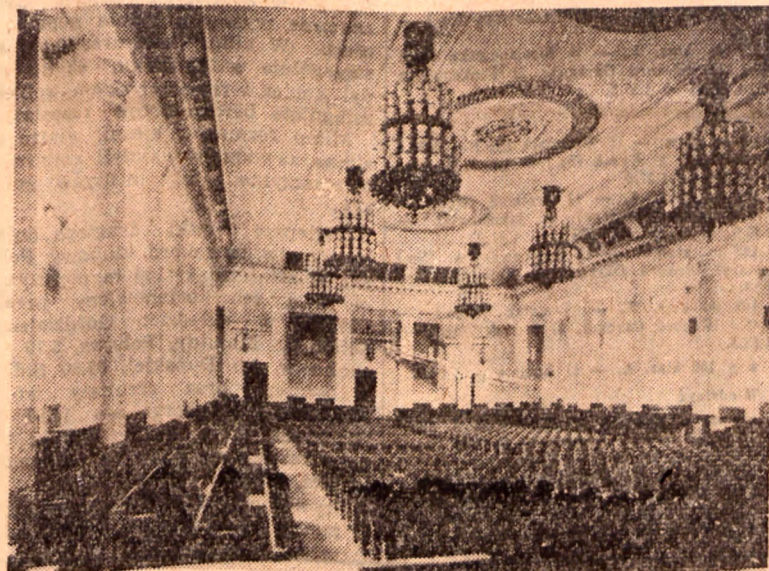
Związki branżowe, którym podlega spółdzielnie pracy, w pogoni za jak najwyższym wykonaniem wartościowych planów produkcji, nie kładą nacisku na przestrzeganie asortymentowego ich wykonania nie ostatecznie walczą o przewyższenie oporów ze strony zarządów spółdzielni w dziedzinie uruchamiania produkcji nowych wzorów i modeli, nie zwalczają niechęci spółdzielni odzieżowych i obuwniczych do produkowania odzieży małych rozmiarów, której stale odczuwa się brak na rynku. Spółdzielnie te wyhodzą z założenia, że produkcja

tych asortymentów „nie robi” im planów finansowych, a tym samym nie pozwala uzyskać wysokich premii. Również spółdzielcy przemysł chemiczny z tychże względów „nie buduje, tzw. małą chemię, to jest nie interesuje się produkcją drobnych artykułów chemicznych potrzebnych w gospodarstwie domowym.

Najbliższym zadaniem i ambicją związków branżowych, pracowników i członków samorządów spółdzielni przemysłowych i rzemieślniczych będzie wyeliminować te niedociągnięcia i braki. B. S.



W dniu 1 września br. odbyła się uroczystość oddania studentom do użytku nowych olbrzymich gmachów Uniwersytetu Moskiewskiego wybudowanych na Wzgórzach Lenińskich. — Na zdjęciu: główne wejście do Uniwersytetu. Fot. — CAF



Na zdjęciu: Aula w głównym gmachu Uniwersytetu. (Fot. — CAF)

## Z kraju budującego komunizm

NA SESJI Moskiewskiej Rady Miejskiej, która odbyła się 1 września, delegaci omawiali budżet stolicy ZSRR na rok 1953 oraz sprawozdanie z wykonania budżetu na rok 1952.

Na finansowanie gospodarki komunalnej Moskwy przeznaczają się w roku bieżącym 2.432.778 tys. rubli na cele socjalno-kulturalne — 1.953.414 tys. rubli. Wydatki na gospodarkę mieszkaniową wznoszą się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 42,7%. W tym roku w Moskwie odda się do użytku 800 tys. m kw. powierzchni mieszkalnej, 35 gmachów szkolnych, 15 bloków szpitalnych, 20 instytucji dziecięcych. Remont kapitałny obejmie 3,5 tys. domów mieszkalnych.

ZAKOŃCZYŁY się obrady III sesji Rady Najwyższej Ormiańskiej SRR. Rada Najwyższa Republiki zatwierdziła budżet państwowy Ormiańskiej SRR na rok 1953 oraz sprawozdanie z wykonania budżetu państwowego za rok 1952.

Nowy budżet Republiki przewiduje po stronie dochodów 1.213.920 tys. rubli. Ponad 90% budżetu przeznaczają się na finansowanie gospodarki narodowej i na cele socjalno-kulturalne. Znaczną część tych sum wyasygnowana została na oświatę i na ochronę zdrowia. Kredyty na ochronę zdrowia są w tym roku o 14 milionów rubli większe niż w roku ubiegłym.

W OSTATNICH latach załoga Uralskiej Fabryki Ciężkich Maszyn stworzyła ponad 200 typów maszyn nowej konstrukcji. Również i w tym roku „Uralmasz” wprowadził wspaniałe maszyny, nie mające sobie równych w świecie, by wymienić tu choćby koparkę kroczącą z czerpakiem o pojemności 20 m sześć, walcarkę wielkokalibrową i urządzenia wiertnicze dla przemysłu naftowego.

Konstruktorzy zakładów opracowali ostatnio konstrukcję szeregu nowych typów maszyn, jak np. walcarki do walcowania cieniłych arkuszy stali elektrotechnicznej, agregaty do cynkowania na gorąco, walcarki do walcowania cieniłych arkuszy białej blachy i in.

OGROMNE ożywienie panuje w przedsiębiorstwach leningradzkich, produkujących towary masowego spożycia. Pracownicy fabryk uboia, odzieży i wyrobów włókienniczych oraz pracownicy przemysłu spożywczego dążą do tego, aby z honorem wykonać zadania postawione przed nimi przez partię komunistyczną i rząd radziecki.

W Kombinacie Wełnianym im. Thaelmanna zakończono przystosowywanie urządzeń do produkcji wysokogatunkowych tkanin wełnianych. 93 krosna, na których dawniej tkano grubsze tkaniny, produkują obecnie z cienkiej wełny merynosowej materiały na damskie i męskie płaszcze, ubrania i kostiumy. Obecnie przystosowuje się do produkcji wysokogatunkowych tkanin wełnianych jeszcze 55 krosien.

Kombinat znacznie zwiększył w tym roku produkcję tkanin wełnianych. W porównaniu z I półroczem tego roku produkcja materiałów na męskie płaszcze zwiększył się o 1/3, a dzienna produkcja cieńszego materiału na odzież wierzchnią — prawie 2,5 raza przekroczył poprzednio zaplanowaną.

OSTATNIO na Białorusi uruchomiono szereg nowych przedsiębiorstw przemysłu lekkiego. W okresie powojennym wybudowano Miński i Grodzieński kombinaty wełniane, Witebski Kombinat Produkcji Dywanów i Pluszu. W Witebsku buduje się ponadto fabrykę jedwabiu, w Mohylowie — fabrykę firanek.

Największym obiektem przemysłowym Mińska będzie budowany obecnie kombinat sukna czesankowego. Hale fabryczne kombinatu zajmą obszar około 6 hektarów. Roczna produkcja kombinatu wyniesie około 10 milionów metrów bostonu, szewiotu, gabardyny i innych materiałów na ubrania i kostiumy. Najważniejsze procesy produkcyjne będą zautomatyzowane, dzięki czemu praca ręczna ograniczy się do minimum. Liczba robotników będzie tu 3 razy mniejsza, niż w innych przedsiębiorstwach podobnego typu.

ROZPOCZĘŁY się zajęcia w wielu filiach Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu przy Moskiewskim Komitecie Miejskim KPZR. W roku bieżącym na pierwszy rok studiów przyjęto ponad 10 tys. słuchaczy, w tym — wielu sekretarzy organizacji partyjnych, dyrektorów przedsiębiorstw, pracowników wyższych uczelni i instytucji naukowo-badawczych oraz pracowników sztuki.

Rozpoczęły się też zajęcia na Uniwersytecie Wieczorowym Marksizmu-Leninizmu przy Leningradzkim Komitecie Miejskim KPZR. Ponad 10 tys. słuchaczy przystąpiło do zajęć w centralnym oddziale Uniwersytetu i w jego 12 filiach. Na wydziale znanym Uniwersytetu kształcił się przeszło 2 tys. studentów spośród inteligencji wiejskiej.

Kierownikami i wykładowcami seminariów są wybitni historycy, ekonomiści i filozofowie.

Liczba Uniwersytetów Wieczorowych Marksizmu-Leninizmu na Ukrainie wzrosła w okresie powojennym z 12 do 36. W Charkowie, Lwowie i wielu innych miastach republik rozpoczęło naukę wiele tysięcy słuchaczy uniwersytetów marksizmu-leninizmu.

Finansowe i polityczne sukcesy pana Mikołajczyka w tym okresie zaczęły w końcu działać na część londyńskiej emigracji. Pierwszy nie wytrzymał WRN — niezmiernie wrażliwy na brzęk drobnej monety — i rzucił mu się w objęcia. Powstało wtedy Porozumienie Stronnictw Demokratycznych, obejmujące PSL, WRN i Stronnictwo Pracy. Niewiele brakowało, by do ferajny przystąpił też Bielecki ze swymi endekami. Pan Zaleski osiadłby wtedy całkiem na lodzie, bity przez konkurentów, tkwiących głęboko w amerykańskiej kieszeni.

Ale pan Mikołajczyk nie doceniał ambicji swych partnerów i upiórny wstępniak sukcesami zaczął lekceważyć swych amerykańskich protektorów. Myślał, że zjedzą, co im poda. Ci jednak doszli w końcu do wniosku, że podpisana przez Mikołajczyka umowa jest czepkiem bez pokrycia, a obiecana „armia podziemna” wymysłem sprytnego kombinatora. Gdy to stało się jasne, akcje Mikołajczyka w Waszyngtonie spadały. Stało się rzeczą oczywistą, że w Polsce nie rozporządza on żadnymi wpływami, a na emigracji tyle ma tylko wpływu, ile go potrafi kupić za pieniądze swych mocodawców. Ci jednak uznali, że skoro tak, to mogą sobie sami kupować emigracyjnych agentów na własny rachunek, nie placąc panu Mikołajczykowi wygórowanej prowizji, którą zdzierzał za pośrednictwem.

Zaczął się wtedy zmierzch „Miko” — jak go pieszczotliwie nazywali amerykańscy przyjaciele. Został wprowadzany nadal na kontrakcie w amerykańskim wywiadzie, ale już tylko jako jeden z licznych agentów, poddany ścisłej kontroli. Monopol, o którym marzył, rozplynął się w nicotę. To zdecydowało o losach panamikołajczyckich kombinacji politycznych. A kiedy na dobitkę Rada Polonii Amerykańskiej zerwała z nim wszelkie kontakty, partnerzy skłapali, że dali się zbyt łatwo nabrać na rzekome wpływy „pana prezesa” i dali drapakę. Porozumienie Stronnictw Demokratycznych rozpadło się. Na placu pozostał Mikołajczyk sam. Nie pomógł nawet piękny, nowiutki sztyldzik z firmą „Polski Narodowy Komitet Demokratyczny”. Ziśliwi woleli zostać przy krótkiej, ale za to wymownej nazwie KOMIK. Co gorzej, najbliżsi współpracownicy „pana prezesa” też doszli do wniosku, że interes jest bez przyszłości i pokazali mu plecy. Dwaj wiceprezisi KOMIK-u, Ba-



gliński i Korboński, założyli osobny sklepik pod firmą „PSL — odiam Jedności Narodowej” i zaczęli handlować na własną rękę.

Rozczarowani i rozgoryczeni WRN-owcy zwąchał się tymczasem z endekami Bieleckiego. Zapomniawszy o wszystkich dawnych urazach obie grupy dogadały się z łatwością i założyły Radę Polityczną jako trzeci, konkurencyjny ośrodek polityki emigracyjnej. Widać doszli do wniosku, że nie warto już dłużej grać roli dwóch „skrajnie przeciwnych obozów” i że czas pozdejnować maskaradowe dominia „czerwonych socjalistów” i „ponad śnieg bielszych narodowców” i włączyć się pod rączkę pomaszerować zgodnie to też do Rady inne „stronnictwa”. Nie była to rzecz trudna, bo — jak już stwierdziliśmy — „partie” w tańszym klimacie rozmnajają się, jak grzyby po deszczu. Wystarczyło więc, że Bielecki z Arciszewskim tupnęli obcasami w ziemię, a zaraz wyrzwał z mchu stary, mocno już wprawdzie zrobaczywały, ale jeszcze trzymający się kupy, grzyb — Józef Haller i przystąpił zaraz do spółki jako „Stronnictwo Pracy”. Doskoczyli też pp. Korboński i Bagiński w charakterze „ludowców” — i komplet jest.

Gwoli ścisłości należy nadmienić, że takie komplety ma każdy z trzech głównych konkurentów. Bo i pan Zaleski ma swych „socjalistów”. Postarał się o to pan Pragier, który wyszedł z WRN, skrzyknął jeszcze dwóch facetów i założyli „Związek Socjalistów Polskich”. Zafundował też sobie „socjalistów” pan Mikołajczyk, najawszy za kilka dolarów

paru bezrobotnych WRN-owców w Ameryce. Z „ludowcami” też poszło gładko, bo obok Mikołajczyka istnieje PSL Bagińskiego i Korbońskiego, a prócz tego p. Zaleski ma „chtopków” własnego chowu, którym znowu przewodzi p. Kunciewicz. Od „Stronnictwa Pracy” aż się na emigracji roli: jedno stanowi p. Sopicki, który był do niedawna za „ministra” u p. Zaleskiego, ale przestał być, bo z kasy zginęło 600 funtów. Drugie stanowi p. Popiel, służący przy KOMIK-u. Trzecim jest pan Haller, a czwarte, piąte, szóste i siódme działa w Paryżu, Brukseli, w Niemczech zachodnich i bodajże w Sztokholmie.

Wszystko to przypomina znaną bajkę Krylowa o łabędziu, rybie i raku. Każde tu ciągnie w swoją stronę, a wóz emigracyjnej polityki coraz głębiej grzęźnie w bagnie korupcji, sprzedajności i zdrady.

Pamiętajmy jednak, że to, co z pozoru wygląda na bieżnię tylko, jest w swej istocie kanał. Kanał z gatunku płatnej agentury. A kluczem do rozszyfrowania tajemnic emigracyjnych rozgrywek jest pieniądz i inspiracja wroga.

III

## PIENIĄDZE BIORĄ WSZYSCY

Pieniądże biorą wszyscy. Kto tylko znajduje chętnego ofiarodawcę. Nigdy jeszcze zasada pecunia non olet („pieniądz nie śmierdzi”) nie cieszyła się takim uznaniem, jak wśród dzisiejszej reakcyjnej emigracji polskiej. I, co najbardziej charakterystyczne, nigdy jeszcze nikt się do tego tak ochoczo nie przyznawał.

Wszyscy piszą o tym i mówią otwarcie, jak o rzeczy najzwyczajniejszej w świecie. Pobieranie gadzinowych funduszy, subwencji i zasiłków należy do normalnej procedury emigracyjnej polityki. Nikt się tam nawet zbyt nie dziwił, gdy Kongres Stanów Zjednoczonych publicznie wyasygnował na te cele sto milionów dolarów. Wprowadzanie jeden czy drugi emigracyjny szmatławiec napomknął, że może lepiej takich uchwał publicznie nie podejmować, ale ogół emigracyjnych macherów aż się zachłysł z zachwytu na myśl, że tyle pieniędzy będzie do podziału. Cyniczna publicystyka emigracyjna przywykła już do tego stanu rzeczy i nie obwija spraw w bawełnę.

(C. d. n.)



# 11, 12, 13 bm. w Lublinie mistrzostwa Polski juniorów w lekkoatletyce



## BUDOWLANI (LUBLIN) — STAL FSC 1:0 (1:0)

Po dość ciekawej grze, zasłużone zwycięstwo odnieśli Budowlani. U Budowlanych na dobre noty zasłużyli obaj juniorzy — Ryjewski i zdobywca zwycięskiej bramki — Kowalski.

U stalowców mimo dobrej gry w polu — raziła indolencja strzałowa. Kier. sekcji powinno pomyśleć o zmianie linii ataku — wprowadzając na miejsce Depty i Kalinowskiego — napastników z drugiej drużyny. W ich liczbie powinien znaleźć się Mitura. W ataku można również wypróbować Lewickiego.

## OGNIWO (LUBLIN) — SPOJNIA (JAROSŁAW) 5:3 (1:1)

Wczorajsze spotkanie Ogniwa ze Spójnią — można zaliczyć do b. interesujących.

W pierwszej połowie — przez cały czas — wyraźną przewagę miała drużyna miejscowych — nie umiająca jednak uwidocznić jej cyfrowo.

Po przerwie — Ogniwo gwałtownie atakuje — lecz goście dzielnie się bronią — od czasu do czasu — przedzierając się przez twardo grającą obronę — a nawet zdobywają prowadzenie (3:2).

Na 15 min. przed końcem gry — generalny atak Ogniwa został uwieczniony strzeleniem 3 bramek — przez Niebudka (30 min.) — Różyłę (31 min.) i Jurka w 35 min.

Na pochwałę zasługuje ofiarna gra Cieslińskiego.

Sędzia, ob. Kozioł z Rzeszowa „nie widział” 3 „rak” na polu karnym popełnionych przez zawodników Spójni.

## STAL (RZESZÓW) — OWKS 3:1 (2:1)

Rzeszowska Stal — zagrała jeden ze swoich najlepszych meczy — górując nad wojskowymi we wszystkich formacjach. Grę gości cechowały dokładne podania, przemyślane akcje jak również szybkość i twardość „wejście w przeciwnika”.

W OWKS — zaś, zbyt wielu zawodników usiłowało dryblować bądź też bawiło się w kombinacje, często wszereż boiska i na swojej połowie. W konsekwencji tracili piłkę na korzyść przeciwnika.

Bramki strzelili: Pieczonka (S) — w 12 min., Prusak (OWKS) w 18 min., Kościółek (S) — wskutek nieporozumienia między bramkarzem i obrońcą, Chodoniem — w 25 min., oraz Kura (S) w 70 min. z wolnego — z odległości 35 m.

Prowadzący spotkanie ob. Wojtyna — popełnił wiele rażących błędów.

## KS ZAMOŚĆ — BUDOWLANI PRZEMYSŁ 4:0 (3:0)

(Tel. wł.) Po ładnej grze KS Zamość odniósł zasłużone zwycięstwo nad Budowlanymi z Przemysła. Bramki zdobyli: Kiermaszek 2, Stanisławek 1, Stajnic 1. Zawodom przyglądało się około 2000 widzów.

## GWKS RZESZÓW — WŁOKNIARZ KROSNO 2:1

KOLEJARZ PRZEMYSŁ — OGNIWO RZESZÓW 1:2

### TABELA III LIGI

1) GWKS (Rz.)	21	34	53:13
2) Stal (Rz.)	21	33	63:19
3) Włóknierz (Kr.)	21	33	52:19
4) Budowlani (P.)	21	28	47:25
5) OWKS (L.)	20	22	38:23
6) Ogniwo (L.)	21	19	35:47
7) Ogniwo (Rz.)	21	19	26:49
8) Kolejarz (P.)	21	18	29:27
9) KS Zamość (Z.)	21	17	40:38
10) Spójnia (J.)	20	13	27:46
11) Budowlani (L.)	21	10	19:61
12) Stal FSC (L.)	21	4	11:73

## Zawody żużlowe w Lublinie

W środę (9 bm.) o godz. 18.30 na torze żużlowym (stadion Budowlanych) odbędą się emocjonujące zawody żużlowe pomiędzy Stalą Świętochłowice a sekcją Centralną Ogniwa. W zespole Ogniwa wystąpi b. mistrz Polski Szwendrowski.

Przed sprzedaż biletów: w lokalu KS Ogniwo M. Buczka 3a.

# SPORT

## Dobra forma pływackiej młodzieży

## 12 rekordów plonem mistrzostw



Mistrzostwa pływackie województwa lubelskiego na rok 1953 stały się tym, czym powinny być każde mistrzostwa — przeglądem i podsumowaniem całości rocznej pracy. Przegląd ten wypadł okazale. Na starcie stanęło ponad 60 zawodników i zawodniczek z lubelskiej Spójni i Ogniwa oraz Budowlanych Puław, LZS Tyszowce, Ogniwa Krasnostaw i Hrubieszowa.

Młodzież nasza stoczyła wiele emocjonujących pojedynków, w większości wykazując wyraźną poprawę formy, czego najlepszym dowodem jest pobicie aż 12 rekordów województwa.

Szczególnie dobrą formę zdemontrował czyniący stale i wyraźne postępy Ziółkowski, który potrafił uporać się aż z trzema rekordami.

I tym razem zwycięstwo drużynowe przypadło lubelskiej Spójni, która w chwili obecnej posiada najsilniejszą sekcję na terenie województwa.

Znacznie słabszą aniżeli w latach ubiegłych stawkę wystawiło Ogniwo, w którego sekcji dzieje się ostatnio źle. Kierownictwo tego zrzeszenia musi więcej uwagi poświęcić swoim pływakom i instruktorowi Niewiadomskiemu.

Na jak najlepszą notę zasłużył organizatorzy — sekcja pływacka WKKF. Potrafili oni wytworzyć na terenie basenu pływackiego Spójni atmosferę prawdziwie wiel-

## Piłkarze Gwardii remisują w Berlinie

Międzynarodowy mecz piłkarski między Dynamo (Drezno) a reprezentacją ZS Gwardia, opartą głównie na zawodnikach krakowskich, zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:1). Bramkę dla Gwardii zdobył Cechelik. Bramka dla Dynamo padła ze strzału samobójczego.

Gra była żywa i interesująca i stała na dobrym poziomie.

Piłkarzy polskich serdecznie oklaskiwało ok. 40 tys. widzów.

## Organizatorzy zdali egzamin na piątkę

## Zdunek zwycięża w wyścigu kolarskim

Wczoraj z okazji Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości odbył się wyścig kolarski dla zawodników klasy I i II na dystansie 125 km Lublin — Puławy — Kazimierz — Puławy — Lublin oraz dla kolarzy klasy III na dystansie 50 km Puławy — Lublin. Organizatorem tej imprezy było Zrzeszenie Sportowe „Start”, które całkowicie wywiązało się z tej roli.

Mimo niesprzyjającej pogody (przelotne deszcze) zawodom przyglądało się tysiące ludzi zgromadzonych wzdłuż całej trasy, którzy z entuzjazmem witali przejeżdżających kolarzy. W Kazimierzu oprócz miejscowej ludności, zawodników witaly wycieczki z Warszawy i z innych miast, które w tym dniu przybyły do tej pięknej miejscowości.

### PRZEBIEG WYŚCIGU

Na starcie do wyścigu Lublin — Kazimierz — Lublin stanęło 17 najlepszych kolarzy z Lublina oraz dwóch zawodników z Budowlanych Warszawa: Sitarski i Prokopek.

Początkowo kolarze jada w szwartej grupie. Na 6 km inicjują ucieczkę Osłak i Maiński obaj ze „Startu”

zdobytą przewagę około 200 m. W następnej grupie jedzie 5 kolarzy ze Zdunkiem i Mazurkiem na czele. Jednak po kilku kilometrach tempo czółwiko słabnie i na 17 km dogania ją druga grupa. Zawodnicy jada teraz w dość szybkim tempie, co chwila próbuje ktoś wysunąć się do przodu, ale wszelkie ucieczki likwidowane są w krótkim czasie. Kilka kilometrów przed Markuszowem odpada z czółwiko Maiński z powodu defektu gumy.

Dopiero w Markuszowie udaje się Zdunkowi i Osłakowi oderwać od grupy kolarzy, zawodnicy zdobywają z minuty na minutę przewagę. W pogoń za czółwiko ruszają Mazurek (OWKS) i Matyjak (Ogniwo) jednak nie udaje się im dogonić uciekających. Zdunek i Osłak zwięk szają tempo, są chwilę, że zdaje się iż ucieczka zostanie zlikwidowana. Kolarze „Startu” jada jednak bardzo dobrze, pierwsi wpadają na ulicę Kazimierza, okrążają zabytkową studnię na rynku i wracają z powrotem do Lublina, mają już 8 minut przewagi nad pozostałą grupą.

Jesteśmy pewni, że walka o pierw-

### WYNIKI TECHNICZNE:

**Kobiety:**  
100 m. st. dow. — 1) Jurkówna (Sp.) — 1.48.2, 2) Romanowska (Sp.) — 2.03.3, 3) Furgala (Ogn. Kr.) — 2.14.0.  
100 m. klas. A. — 1) Lalka (Sp.) — 1.39.7, 2) Romanowska — (Sp.) — 2.03.1.  
100 m. klas. B. — 1) Lechowska (Sp.) — 2.02.0 (Rekord Okręgu).  
200 m. klas. B. — 1) Lalka (Sp.) — 3.44.1 (Rekord Okręgu). Strojłanowska (Sp.) — 4.19.3.  
100 m. grzbiet. — 1) Lalka — 1.53.6, 2) Jankowska — 2.06.2.  
Sztafeta 4 x 100 m. st. smlesnymi:  
1) Spójnia — 8.00.

**Mężczyźni.**  
100 m. st. dow. — 1) Ziółkowski (Sp.) — 1.12.1 (Rekord Okręgu), 2) Gardziński (Sp.) — 1.22.0, 3) Wiercioch (Sp.) — 1.23.2.  
200 m. st. dow. — 1) Wiercioch (Sp.) — 2.12.1, 2) Gardziński (Sp.) — 3.23.3.  
400 m. dow. 1) Ziółkowski (Sp.) — 6.29.0 (Rekord Okręgu).  
100 m. grzbiet. — Ziółkowski (Sp.) — 1.30.9 (Rekord Okręgu).  
100 m. klas. A. — 1) Brzycki (Sp.) — 1.30.0, 2) Moniak (Sp.) — 1.33.7, 3) Lachowski (Sp.) — 1.34.0.  
100 m. klas. B. — 1) Michalski (Sp.) — 1.33.0, 2) Moniak (Sp.) — 1.33.3, 3) Niewiadomski (Ogn.) — 1.36.4.  
200 m. klas. A. — 1) Niewiadomski (Ogn.) — 3.18.0, 2) Brzycki (Sp.) — 3.21.1, 3) Moniak (Sp.) — 3.42.2.  
4 x 100 st. dow. — 1) Spójnia — 5.48.2.

**Juniorzy:**  
100 m. st. dow. — 1) Lachowska (Sp.) — 1.45.0.  
100 m. klas. A. — 1) Strojłanowska (Sp.) — 1.52.2 (Rekord Okręgu), 2) Prokopowicz (Ogn. Kr.) — 1.57.5.

**100 m. dow. — 1) Wiercioch (Sp.) — 1.23.4 (Rek. Okr.), 2) Rysek (Sp.) — 1.29.5, 3) Bialy (LZS) — 1.37.0.**

**100 m. klas. A. — 1) Trojński (Ogn.) — 1.35.0 (Rekord Okręgu), 2) Jakubowski — 1.40.0, 3) Szewczyk (Sp.) — 1.41.0.**

**100 m. grzbiet. — 1) Ruzikowski A. (Sp.) — 1.40 (Rekord Okręgu), 2) Kolodziejki — 1.53.**

**100 m. klas. B. — Trojński (Ogn.) — 1.45.3 (Rekord Okręgu), 2) Bursak (Ogn.) — 1.53.3.**

**4 x 100 klas. A. — 1) Spójnia — 7.04.0.**

**Młodzieży**  
100 m. st. dow. — 1) Ruzikowski A. (Sp.) — 1.23.0 (Rekord Okręgu), 2) Golofit (Ogn.) — 1.39.3, 3) Fil (Sp.) — 1.43.1.

**100 m. klas. A. — 1) Gołyrowski (Sp.) — 1.43.9 (Rekord Okręgu), 2) Gurwin (Ogn.) — 1.50.0, 3) Zajackowski (Sp.) — 1.51.9.**

**4 x 100 m. dow. — 1) Spójnia — 7.43.2.**

## Narada aktywu partyjnego i ZMP-owskiego nad rozwojem KF i sportu

Wczoraj w sali Domu Kolejarza odbyła się narada aktywu partyjnego i ZMP-owskiego pracującego na odcinku kultury fizycznej i sportu.

Narada miała na celu przeanalizowanie wykonania zadań planowych na rok 1953 oraz wytyczne do dalszej pracy.

Sprawozdanie z narady zamieścimy w najbliższym numerze naszego pisma.



Górnik Bytom — Spójnia Warszawa 4:2  
Gwardia Bydgoszcz — OWKS Bydgoszcz 2:1  
Gwardia Kielce — Włóknierz Kraków 1:1  
Kolejarz Leszno — Lotnik Warszawa 1:0  
Kolejarz Warszawa — Gwardia Lublin 2:0  
Ogniwo Tarłów — Górnik Wałbrzych 2:0  
Włóknierz Łódź — Stal Sosnowiec 0:0

### TABELA

1) Gwardia Bydgoszcz	25:8	39:21
2) Kolejarz Warszawa	26:12	41:20
3) Górnik Bytom	25:13	33:21
4) Włóknierz Łódź	22:16	28:20
5) Lotnik W-wa	20:16	22:20
6) Górnik Wałbrzych	20:18	26:24
7) Kolejarz Leszno	20:18	26:29
8) Stal Sosnowiec	19:18	24:17
9) Ogniwo Tarłów	18:20	21:36
10) Włóknierz Kraków	16:22	24:22
11) Gwardia Kielce	16:22	19:23
12) OWKS Bydgoszcz	13:23	20:28
13) Gwardia Lublin	11:27	14:27
14) Spójnia W-wa	9:29	24:37

## Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

W drugim dniu mistrzostw Polski w lekkoatletyce, poziom był znacznie wyższy niż dnia poprzedniego. W kilku konkurencjach, a szczególnie w trójskoku, skoku w dal kobiet i rzucie dyskiem kobiet osiągnięto bardzo dobre rezultaty. Mimo rozmokej bieźni, wiatru i zimna zawodnicy walczyli ambitnie o zaszczytne tytuły mistrzów Polski.

Najlepsze wyniki drugiego dnia mistrzostw to rekord klubowy Polski w sztafecie 4x100 m mężczyzn — 44,0 sek. ustanowiony przez CWKS w składzie: Goździalski, Schmidt, Maludy, Polujan, 5,79 w skoku w dal Duńskiej, 69,80 Siddy w oszczepie oraz rezultaty trójskoczków Weinberga — 14,97 i Gizelewskiego j. 14,92. Wyniki te poza rezultatem Siddy są najlepsze w bieź roku.

Prywer odparł atak Łomowskiego w rzucie kulą zdobywając tytuł mi-

strzowski dobrym wynikiem 15,79. Kryszkowiak nie mając konkurencji osiągnął w biegu na 3 km z przeszkodami 9,17, Lerczakówna i Baranowski potwierdzili, że są najlepszymi sprinterami w kraju wygrywając 200 m i zdobywając podwójne mistrzostwo Polski.

Makomski wygrał pewnie 400 m przez płotki ze względu jednak na słabą bieźnię w nienadzwyczajnym czasie. Ciekawy był pojedynek najlepszych dyskobolek. Wygrała go Konik zbliżając się poważnie do najlepszego tegorocznego rezultatu.

Mistrzostwa Polski w lekkoatletyce zakończono 6 bm. zakończyły się w Warszawie XXIX mistrzostwa Polski w lekkoatletyce.

W ostatnim dniu zawodów padły 2 rekordy Polski oraz 2 rekordy zrzeszeniowe Polski. Zdobyciami ich byli Bocianówna w biegu na 80 m przez płotki — 11,5. Ciachówna w rzucie oszczepem — 46,02 oraz sztafety: kobieca 4x100 m Budowlanych w składzie: Wontrobowa, Mińska, Czesko, Bocianówna 49,8 i sztafeta męska Gwardii 4x400 m w składzie: Krolczyk, Werbliński, Sierek, Buhl — 3,22,4.

Obok rekordzistów Polski wyróżnić należy zwycięzcę biegu maratońskiego — Szewczyka, który w niesprzyjających warunkach atmosferycznych osiągnął czas 2:29,17,6. Chromika, który mimo braku konkurencji uzyskał bez wysiłku 14:46,8 na 5 km oraz Janiszewskiego, który skoczył o tycze 4,15.

**DZISIAJ NA STADIONIE OWKS O GODZ. 16.30 ROZPOCZYNA SIĘ SPARTAKIADA ZAKŁADOWA FABRYKI SAMOCHODÓV CIĘZAROWYCH W LUBLINIE.**



Unia Zamość — Kolejarz Łuków 6:0, Spójnia Lubartów — Stal WSK — O:4, Kolejarz Chelm — Ogniwo Krasnostaw 7:0, Kolejarz Lublin — Budowlani Puławy 4:0, Start Bilgoraj — Gwardia Chelm 3:6.

1) Gwardia (Ch.)	17	31	73:18
2) Kolejarz (L.)	18	26	37:25
3) Unia (Z.)	17	19	48:31
4) Budowlani (P.)	17	18	39:38
5) Spójnia (L.)	17	17	27:35
6) Ogniwo (K.)	18	18	32:45
7) Kolejarz (Ch.)	15	14	53:41
8) Kolejarz (L.)	15	11	38:68
9) Start (B.)	16	10	21:45
10) Stal WSK (L.)	17	7	17:37